Nr. 89. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lwów, piątek 20. kwietnia 1923. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski. 500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

„Lex Pluta“ odrzucone.

Senacka komisja prawnicza przeciw uprzywilejowaniu producentów rolnych.

Rządy prawicowo-piastowe.

Wedle ostatnich wiadomości, łansowanych przez zwolenników rządu chjeńsko - piastowego, pakt po długich targach miał zostać przybity, a pozostaje „tylko“ do przeprowadzenia zażarta walka o poszczególne teki ministerjalne. W rokowaniach tych bowiem odbywa się nie tylko handel programami politycznymi, ale też godnościami i jak obawiają się zawierające sojusz strony, że o te właśnie godności rozbić się może cały wysiłek zmierzający do stworzenia jedynie narodowego rządu.

Tymczasem w oczekiwaniu nowego rządu zahamowaną została najważniejsza praca sejmowa, bo poza biciem się po twarzy na wtorkowem posiedzeniu, zamilkły wszelkie wieści o pracach nad „naprawą skarbu Rzeczypospolitej“. A co najważniejsze, zatrzymano się tuż przed załatwieniem najważniejszego podatku gruntowego, który w rolniczej Polsce musi być podstawą dochodów państwowych, a już nie zabrano się wcale do projektowanej przez obecnego ministra skarbu daniny majątkowej, która miała być jednym z najwydatniejszych źródeł finansowych budżetu państwowego.

Zredukowanie ilości posiedzeń sejmu i zapowiedź nieprzewidywanych wakacji majowych wskazują, że się czeka na wielkie zmiany, które obalą wszystkie niezałatwione dotąd, a najważniejsze projekty skarbowe, bo one godzą głównie w kieszenie tych, którzy obecnie tak mozolnie pracują nad objęciem rządów. Bo mimo wielkich zasadniczych różnic, dzielących chjenę od Piasta w jednym są oni zgodni: nie płacić, ale rządzić i brać. W niepłaceniu na rzecz państwa tak się już wyspecjalizowali, że ten kunszt doprowadzili do mistrzowstwa. Kto bowiem potrafił płacenie podatku gruntowego sprowadzić do 82 marek z morga, ten nabył wszystkie kwalifikacje do wyłącznego sprawowania „narodowych“ rządów...

Wracając jednak do samej treści układu zawartego między prawicą i piastowcami, który w ostatnich dniach doznał pewnego wstrząśnienia z powodu buntu obszarników, trzeba zwrócić uwagę na próbę załatwienia się z reformą rolną. Otóż cały ten wielki problem społeczno - ekonomiczny chce Witos ująć w ważkie ramy dobrowolnej parcelacji majątków ziemskich po cenach targowych, czyli ziemię tę chce się uczynić dostępną tylko bogatym chłopom. Gdy przefrymarczona ustawa o reformie rolnej miała na celu nasycenie ziemią małorolnych i bezrolnych i w tym celu cenę tej ziemi oznaczała znacznie poniżej targowych, Witos myśli teraz tylko o sobie i swych najbliższych. Biedota wiejska i folwarczna może mieć teraz tylko widoki na przejście w twardą służbę bogatego kmiecia.

Tak wedle nowych koncepcji ma w Polsce wyglądać zapowiedziana i oczekiwana reforma rolna. Że tego rodzaju sojusz będzie źródłem gwałtownego fermentu na wsi, który może wstrząsnąć organizmem państwowym, cóż to obchodzi tych, którzy nie sięgają wzrokiem dalej swego nosa i swej kieszeni, a mają widoki objęcia rządów, które tak wiele dać mogą.

Mimo tych czasowych przeciwieństw politycznych między ludowcami a prawicą, wspólnym wysiłkiem zdobyli się oni na osławione „prawo Pluty“, które gwarantuje bezkarność paskarstwu wiejskiemu, pod tym też znakiem poszłyby rządy, które autorów owego skandalicznego prawa mają skuć w trwały sojusz, mimo wstrętu obszarnika do chłopa i mimo niedawnego oskarżania się wzajemnego w najbardziej rynsztokowy sposób.

Senacka kom. prawnicza przeciw uprzywilejowaniu producentów rolnych.

WARSZAWA. 18. kwietnia. (Pat.) Senacka komisja prawnicza rozpatrywała nowelę do ustawy o zwalczaniu lichwy i postanowiła odrzucić projekt tej ustawy uchwalonej przez Sejm. (Przez to odrzucenie, odrzuciła komisja t. zw. „lex Pluta“ zwalniające od odpowiedzialności za lichwę producentów rolnych. — Przyp. Red.).

Opinia poselska za skróceniem czasu służby wojskowej.

WARSZAWA. 18. kwietnia. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji wojsk. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja ogólna nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Pos. Czetwertyński wskazał na konieczność zastosowania w armji udoskonaleń technicznych, co pozwoli skrócić czas służby. W odpowiedzi oświadczył min. Sosnkowski, że zgodziłby się na to, gdyby miał pewność pokoju conajmniej na najbliższych 10 lat.

Poseł Michalak wypowiedział się za skróceniem czasu służby wojskowej, bez stosowania urlopów.

Pos. Haller wypowiedział się przeciw wszelkim ulgom w powszechnym obowiązku służby wojskowej i wyraża zdanie, że zbliżenie się inteligenta do człowieka nieinteligentnego w armji jest czynnikiem niesłychanie korzystnym.

Piast żąda radykalnego zwiększenia reformy rolnej.

„Parowozy typu P. S. L.“.

WARSZAWA. 18. kwietnia. (tel. wł.) W „Woli Ludu“ organie PSL. „Piast“ pojawił się dziś artykuł p. t. „Parowozy typu PSL.“ poświęcony rokowaniom Piasta z Chjeną.

Artykuł oświadcza, że ludowcy zażądają radykalnego zwiększenia reformy rolnej, mianowicie przymusowego dostarczenia 400 tysięcy morgów rocznie na parcelację, spłat rozłożonych na lat 25, drzewa na odbudowę i progresywnego podatku gruntowego. Nadto będą się domagać wprowadzenia złotego polskiego.

Artykuł oświadcza dalej, że PSL. jest miażdżącym parowozem, któremu z drogi muszą ustąpić wszelkie „wały“. Ostatni zwrot skierowany jest przeciw premierowi Sikorskiemu.

Przesilenie w gabinecie włoskim.

RZYM. 18. kwietnia. (Pat.) Wczoraj odbyło się posiedzenie członków gabinetu należących do partji popolarów. Zebraniu przewodniczył Mussolini. Premier poddał krytyce stanowisko partji, zajęte na ostatnim kongresie w Turynie. Dziękując członkom gabinetu należącym do partji popolarów za ich współpracę w rządzie zaznaczył premier, iż pozostawia całkowitą swobodę akcji członkom partji, pojmującym konieczność współpracy z rządem faszystów w dziele odbudowy kraju. Minister Cavassoni zapewnił premiera, że większość partji pragnie dalej współpracować z rządem.

Sowjetów nie dopuszczono na konferencję lozańską.

LONDYN. 18. kwietnia. (Pat.) W odpowiedzi na interpelację w Izbie gmin oświadczył podsekr. stanu Mac Neil: Wobec tego, że sojusznicy porozumieli się z Turcją w sprawie statutu dla cieśnin, Rosja nie zostanie zaproszona na konferencję lozańską.

Nawiązując do tego oświadczenia pisze „Daily Telegraph“: Cziczerin zdradzał wielkie zdenerwowanie z powodu nieotrzymania zaproszenia do Lozanny. Mówił on, że nie pojmuje, jakim sposobem stracenie duchownego polskiego, może być przeszkodą w dopuszczeniu Rosji do udziału w konferencji.

Zbrodnia zamordowania metropolity prawosławnego przed sądem.

Przed sądem doraźnym w Warszawie stanął dnia 16. bm. Paweł Łatyszenko, były archimandryta Smaragd, oskarżony o to, że 8. lutego r. b. trzema wytrzałami z rewolweru zabił metropolitę Jerzego.

Przeszło dwie godziny spowiadał się Paweł Łatyszenko przed sądem po odczytaniu aktu oskarżenia. Osobliwa to była spowiedź i osobliwy penitent. Nie było w jego słowach ani skruchy, ani żalu; ani jednego słowa litości dla ofiary. Wzruszenie jakie go ogarniało, nie wypływało z poczucia dokonanej zbrodni. Głos załamał mu się w łkaniu kilka razy, zwłaszcza, kiedy rozczulał się nad samym sobą, kiedy opowiadał, jak sam odprawiał nabożeństwo żałobne za swoją własną, jeszcze żyjącą na ziemi, duszę, w oczekiwaniu możliwej śmierci. Załamał się z większą i bardziej wzruszającą naturalnością, kiedy oskarżony mówił o swej matce; ale nie załamał się ani razu kiedy mówił, bardzo szczegółowo, o tem, jak strzelał do metropolity, jak zabił go. Przeciwnie; raz po raz podczas tego opowiadania, na zlekka mongolskiem obliczu Łatyszenki zarysowywał się stały, wyraźny uśmiech, prawie śmiech.

Metropolitę zabił, bo uważał go za „kata cerkwi prawosławnej“. W trakcie swej mowy obronnej przypomniał szczegół, że tuż po zamordowaniu jakaś kobieta, widocznie z otoczenia metropolity, doszła do zabójcy i pocałowała go w czoło, mówiąc: „dzięki ci, żeś nas od niego uwolnił“.

Metropolita pozbawił Łatyszenkę parafji i zabronił mu odprawiać nabożeństwo; ale Łatyszenko nie uważa tego za rzecz ważną; metropolita był, wedle jego zdania, metropolitą tylko Warszawy, nie zaś Polski, i mieszać się do spraw cudzych djecezyj (parafja Łatyszenki należała do djecezji grodzieńskiej) nie miał prawa. Niechęć zabójcy do ofiary miała przyczyny inne i nie osobiste. Metropolita był tym dostojnikiem prawosławnej cerkwi w Polsce, który w zgodzie z rządem polskim przeprowadził autokefalję prawosławnej polskiej cerkwi, uniezależnił ją od patrjarchatu w Moskwie. Był to przeto, wedle archimandryty Smaragda — zdrajca cerkwi prawosławnej. Według niego oderwanie od cerkwi macierzystej w Moskwie należało przeprowadzić drogą przepisaną w kanonach: drogą decyzji soboru, złożonego z episkopatu, duchowieństwa i pobożnych. Metropolita działał inaczej, zebrał w Poczajewie sobór biskupów i tam z arcybiskupem Djonizym, obecnym metropolitą, utworzył większość przeciwko innym biskupom i autokefalja stała się prawem. Metropolita — powiada — był człowiekiem złym, chciwym; najbardziej szło mu o to, aby biskupi przysyłali mu pieniędzy. „Włodzimierz przysłał mi już 650 000 marek, a inni co?“ A jednocześnie stosował ucisk do biskupów „wiernych kanonom“ i nie chcących oddać cerkwi prawosławnej na łup polskiemu rządowi“.

Obronę Smaragda podjęło się 4 adwokatów, z tych dwóch ze Lwowa: L. Hankiewicz i Głuszkiewicz.

WYROK.
SPRAWĘ PRZEKAZANO DO POSTĘPOWANIA ZWYKŁEGO.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw Pawłowi Łotyszence sąd wysłuchał przemówienia pozostałych 3 obrońców, którzy między innemi wnieśli o przesłuchanie dodatkowe jeszcze 3 świadków, oraz ustalenia poczytalności oskarżonego. Prokurator przeciw wnioskom tym nie oponował. Następnie oskarżony w dłuższem przemówieniu ostatniem słowie, usiłował przedstawić się jako męczennik i powołując się na to, że jego usposobienie nie znosi więzienia, prosił o wyznaczenie mu kary śmierci. Po naradzie sąd ogłosił orzeczenie, w którem wobec wątpliwości, co do poczytalności oskarżonego i niemożliwości ustalenia stanu poczytalności na rozprawie głównej uchwalił oddać sprawę do rozpoznania sądowi zwykłemu. Rezolucja ta wywołała prawdziwą senzację na sali. Oskarżony przyjął ją spokojnie. Dopiero po dłuższej chwili jednak — jak się zdawało — zrozumiał istotną treść rezolucji.

GŁOSY FRANCUSKIE W SPRAWIE JAWORZYNY.

PARYŻ. 18. kwietnia. (Pat.) „Echo de Paris“ i „La République Francaise“ wskazując na nieczność rozwiązania kwestji Jaworzyny doradzają, aby sprawę tę oddać pod decyzję Rady ambasadorów.

UDAŁE PRÓBY LOTU BEZ PILOTA.

ETAMPES. 18. kwietnia. (Pat.) Dokonano tu próbnego lotu aeroplanu bez pilota przy zastosowaniu fal elektrycznych Samolot wzbił się, unosił się w powietrzu i wylądował bez przeszkód.

OLBRZYMI DŁUG PAŃSTWOWY NIEMIEC.

BERLIN. 18. kwietnia. (Pat.) Bieżący dług państwowy Niemiec podniósł się w pierwszej dekadzie kwietnia o przeszło 600 milionów, tak, że wynosi obecnie 7.2 biliona mk. niem.

WALKI ZE ZBUNTOWANYMI ODDZIAŁAMI W CHINACH.

LONDYN. 18. kwietnia. (Pat.) Reuter donosi z kantonu: Wojska rządowe zaatakowały wczoraj Kanton. Oddziały Sun-Jan-Sena odparły atak. Walka trwa dalej.

DYMISJA MINISTRÓW POPOLARÓW.

RZYM. 18. kwietnia. (Pat.) Ministrowie należący do partji popolari złożyli na ręce Mussoliniego dymisję.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH.

WARSZAWA, 18-go kwietnia. (Tel. wł.), Wczoraj rozpoczęły się w Dąbrowie Górniczej obrady zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie podwyższenia płac. Robotnicy żądają 25 proc., — zjazd godzi się na 10 proc.

PRZECIW WSPÓLNEMU OBCHODOWI 1. MAJA Z KOMUNISTAMI.

WARSZAWA. 18. kwietnia. (A. W.) „Robotnik“ zamieszcza odpowiedź na wezwanie polskiej partji komunistycznej, by wraz z P. P. S. urządzić wspólny obchód 1-go Maja, łącząc go z demonstracjami anty- militarystycznemi i antyfaszystycznemi, „Robotnik“ odrzuca propozycję, komunistów, z którymi, jako wielbicielami sowiecko- zaborczego militaryzmu żadna partja socjalistyczna nie pójdzie.

NOWY KLUB POLITYCZNY W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 18. kwietnia. (Pat.) Ukonstytuował się nowy klub, a mianowicie klub katolicko-ludowy, z prezesem Ignacym Jasińskim i wiceprezesem p. Bronisławem Greisem.

FIASKO ROKOWAŃ DUŃSKO-SOWIECKICH.

WARSZAWA, 18-go kwietnia. (Tel. wł.). Z Kopenhagi donoszą, że połowa delegacji duńskiej dla zawarcia umowy handlowej z sowietami wróciła z Rosji bez rezultatu i zapowiedziany jest powrót reszty delegatów.

Prasa duńska donosi, że także szwedzka delegacja ma opuścić Rosję z powodu bezprzedmiotowych rokowań.

USTALANIE SIĘ CEN MĄKI.

WARSZAWA, 18. kwietnia. (AW). „Kurjer Polski“ donosi, że w związku z niesłabnącym dowozem mąki amerykańskiej przez Gdańsk, ceny wszelkich gatunków mąki na rynku zbożowym stabilizują się, od tygodnia pozostają bez zmiany.

ILU POLAKÓW JEST W KOWNIE.

KOWNO. 18. kwietnia. (Pat.) Wedle ostatniego obliczenia magistratu miasta Kowna,, miasto to liczyó ma obecnie 84.352 mieszkańców, w tem 41 tysięcy Litwinów, 27 tysięcy żydów, i tylko 8.300 Polaków. Wreszcie 4.200 Niemców, reszta przypada na Rosjan i Białorusinów. Liczba dotycząca Polaków nie odpowiada rzeczywistości, gdyż wybory do rady miejskiej w Kownie dowodzą, że żywioł polski stanowi trzecią część rady miejskiej.

Zboże polskie a niemieckie ziemniaki.

Jedno z pism donosi z Katowic o rozszerzeniu przez prasę niemiecką wiadomości, iż między rządem niemieckim a polskim ma przyjść do wymiany ziemniaków na zboże.

A mianowicie Niemcy, którzy mają nadmiar ziemniaków, mają je zamienić na zboże polskie.

Polska prasa na Śląsku zapytuje, czy to możliwe, ażeby Polska, posiadająca również nadmiar ziemniaków, sprowadzała je z Niemiec i przerabiała na wódkę, a wywoziła zboże, choć chleb jest tak drogi, a ludność wyczekuje z utęsknieniem a napróżno jakiejś poprawy w tym względzie.

Do katowickiej prasy nadchodzi wiadomość że rząd polski podobno zezwolił na wywóz 15 tysięcy wagonów zboża do Niemiec i pod wpływem tej wiadomości cena chleba podniosła się. Oczekują tam zatem urzędowego wyjaśnienia pogłosek niemieckich.

Gminy komunistyczne w Bułgarji.

SOFJA, 18. kwietnia. (Pat). Bułg. Ag. Tel. Rząd opracował już projekt ustawy w sprawie gmin komunistycznych. Wedle tej ustawy w miejscowościach liczących óo najmniej 10 zwolenników idei komunistycznej majątek nieruchomy należący do komunistów zostanie wywłaszczony na rzecz gminy. Zarząd gminy spoczywa w rękach specjalnej władzy, w skład której mają wejść przedstawiciele władz komunalnych, rządowych oraz trzech przedstawicieli komunistów. Wszelkie nadużycia pociągać będą za sobą surową karę do kary śmierci włącznie. Wspomniany projekt ustawy zostanie wniesiony do parlamentu.

Panama Gdańska.

Ciemne interesy pana Senatora i towarzyszy.

W komisji śledczej sejmu gdańskiego rozpatrywan jest obecnie nieczysty interes senatora gdańskiego p. Janssona. Jeszcze w grudniu 1922 podczas rozpraw nad projektem ustawy o podatku dochodowym ze strony komunistów podniesiono zarzut, że p. Jansson nadużywał swego stanowiska dla różnych interesów.

Zarzuty te opierały się na liście, który wystosował do sejmu dr. Faldix, b. referent senatu, obecnie przewodniczący urzędu gospodarczego w Düsseldorfie.

Jak pisze w korespondencji z Gdańska „Kurjer Pozn.", sprawa obraca się około kontyngentów żywnościowych, które Polska przyznawała Gdańskowi, zanim jeszcze przyszła do skutku umowa polsko - gdańska z października 1921, otwierająca granicę gospodarczą między Polską a Gdańskiem z dniem 1 kwietnia 1922.

O przydział z kontyngentów tych dla dalszej rozsprzedaży starały się liczne firmy uprzywilejowane, które były w bliskich stosunkach z sen. Janssonem. Wprawdzie rozdziału dokonywano w wydziale, podlegającym urzędowi gospodarczemu, ale stosunki panowały tam tak patrjarchalne, że sen. Jansson mógł tam z całą swobodą żądać dla swej firmy Obeltha przydziału 500 ton otrębów, podczas gdy inne firmy otrzymywały po 35 lub 40 ton.

Najciekawsze są stosunki sen. Janssona z firmą jajczarską Gerstensanga z Małopolski. — Firma ta ofiarowywała Gdańskowi jaja w miesiącach zimowych roku ubiegłego po cenie 20 do 30 procent niższej, niż były ceny targowe. Polską ogałacano z jaj i rzucano je tak tanio na rynek gdański. Oprócz jaj firma ta na tych samych warunkach oddawała Gdańskowi ziemniaki i cebulę.

P. Jansson, broniąc siebie, dowodził, że w postępowaniu swem nie jest odosobniony, bo gdy on uczestniczy w czterech firmach, a w pięciu innych znajduje się w radach nadzorczych, to senator Jawelowski interesowany jest aż w 24 przedsiębiorstwach, a zarówno też senatorowie Ziehm, Förster, Fuchs, Pertus i Kette uczestniczą w całym szeregu towarzystw zarobkowych.

Czas już nawrócić ze złej drogi.

Maszynistom kolej. pod rozwagę.

W tych dniach odbyć się ma w Warszawie Zjazd maszynistów zorganizowanych w Z. Z. M. który niewątpliwie wykaże nicość odrębnej tej organizacji.

Większości z pośród maszynistów otworzą się oczy i zrozumieją nareszcie, że tworząc odrębną organizację, dali się wziąć na lep demagogji reakcyjnej, która obiecywała im raj na ziemi.

Zorjentują się, że przewódcy ich dotychczasowi, to podstawiani przez czynniki rządzące ludzie, którzy za cenę zrobienia karjery podjęli się rozbić jedność w szeregach kolejarzy.

Celu swego dopięli. Ruch zawodowy kolejarzy rozbity na kilkanaście odrębnych Związków, szamota się w bezsilności wobec Rządu. Postulaty Zw. zawodowych bywają nieuwzględniane, albowiem rząd dobrze jest poinformowany, że do wielkiej, jednolitej akcji kolejarzom trudno przystąpić.

Specjalnie zaś daje się to odczuć maszynistom. Co dzieje się bowiem ze słabymi, którym sypie się kary za rzekomą niezdolność prowadzenia ogrzewalni, za niezdolność naprawy maszyn, za przekroczenie jazdy i licho wie co jeszcze. Zarządy ogrzewalni zwalają winę wszystkiego na maszynistów, aby w ten sposób odwrócić uwagę od nieumiejętnego prowadzenia pracy przez siebie.

Ferment wśród maszynistów potęguje się coraz bardziej, skoro zobaczyli, że przewódcom nie chodziło o poprawę bytu ogółu maszynistów, ale o skaptowanie ich na 8-kę. Zobaczyli też, że posłowie z 8-ki jawnie przeciwstawiają się wszelkiej poprawie bytu kolejarzy.

Nie tędy więc droga. Jedynem wyjściem z sytuacji, to przystąpienie wszystkich maszynistów do ogólnego Zw. zawodowego kolejarzy, w którym tworzyliby jedną, olbrzymią sekcję mechaniczną walczącą skutecznie o postulaty swoje.

W Z. Z. K. mają też zapewnioną pomoc wszystkich posłów socjalistycznych walczących o prawa robotnicze, tak dla całej klasy pracującej, jak i dla kolejarzy.

60)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Ale on, ogarnięony pustką, którą ziała na niego przeklęta minuta, pozostał nieprzystępny teraz tkliwości i wzruszenia. Jak olśnienie wstała w nim świadomość, że tu dziewczyna kłamie oczy. Wstrzymywał się, by nie ująć jej mocno za ręce i nie rzucić jej w twarz jakiegoś nienawistnego słowa.

— Nie jestem taki naiwny, za jakiego mnie uważasz. Staje mi się wszystko jasne... przychodzę do przekonania, że twoje postępowanie ze mną jest jedną stałą obłudą. Nie bój się, nie będę wyciągał żadnych konsekwencji z twojego postępku. Wiem teraz, dlaczego nie chciałaś jechać do Krakowa... pragnęłaś zostać sama, by móc odbywać spacery... z porucznikiem. Kto to?

— Brat pani Tosi.

— Ach, ten mydłek! Nie wysoko sięgają twoje aspiracje... ale trudno. Niepotrzebnie tylko wmawiałem w ciebie coś, co cię w oczach mych wynosiło nad inne kobiety. Bo ty jesteś taka zwykła sobie, przeciętna kobietka. Dlaczego płaczesz?... nie wierzę już twym łzom, tak mocno nie wierzę, jak dawniej wierzyłem twym... twym pocałunkom.

— Oleś! jak ty mówisz do mnie?

Ucichł się gniew, rozpłynął w smutnej jakiejś powadze. Wydało mu się, że unosi się duchem błąkającym nad ruinami życia.

— To prawda, że mówię inaczej, ale bo i ty już nie jesteś dla mnie tą, co przed godziną. Będę się musiał przyzwyczajać do ciebie, jak do nowo poznanej osoby. I jedno jeszcze. Ponieważ nie wypada, aby młoda panna prowadziła publicznie flirt z oficerem, życzę sobie, aby te spotkania się nie powtarzały.

Rzeczywiście, tak nie mówił do niej nigdy. W zamąceniu myśli i uczuć nie chwytała dokładnie sensu słów; pojmowała tylko, że jest zagniewany i obrażony śmiertelnie... właściwie bez poważnego powodu. Bo cóż zrobiła złego? czy mniej lubiała go przez to, że wyobraźnię miała zajętą tamtym,, wesołym, rozkochanym chłopcem, który umiał tak ślicznie błagać o jeden niewinny pocałunek?

— Na cóż jeszcze czekasz? nie przekonają mnie o niczem łzy twoje... ani słowa. Zresztą ty mnie wcale przekonywać nie chcesz...

Urwał, jakby czekał na zaprzeczenie. Jakby spodziewał się, że ona pójdzie za podświadomą jego wolą i będzie się chciała uniewinniać.

Pragnął, aby wyszła z pokoju, aby się skończyła ta smutna scena. Zostanie sam i odetchnie z wielką ulgą. Jej obecność dolega mu tajemniczą, duszną atmosferą; myśli i uczucia nie mogą się wyzwolić z zaklętego koła. A równocześnie czuje, że z chwilą, kiedy jej zabraknie wzrokowi i duszy, zapanuje w tym pokoju jaźń posępna, szara jak całun jesiennych mgieł i jak one, chłodna martwota.

Alinka milczała. Z jej zasępionej twarzy nie mógł odczytać niczego: nie było w niej gniewnego rozdrażnienia, ni śladu żalu. Nie wiedział, że podczas kiedy w nim rozgaszczało się chwastami, wszystko zagarniającymi cierpienie, ona zastanawiała się, co jej teraz wypada zrobić: pogniewać się na serjo, udać smutek, czy też rzucić mu się na szyję i przepraszać go, że była tak nierozsądna i popełniła coś, za co słusznie należy się jej bura. Spojrzała na niego ukradkowo: siedział ze zmarszczonem czołem, usta wykrzywiał mu uśmiech lekceważącej obojętności. Ach, więc tak? nie dba o nią? nie zależy mu na niej? Gdyby jedno słowo, jedno spojrzenie, dające do poznania, że chce załagodzić całą kłótnię, jeden ruch, któryby ją ośmielił...

I gorące jej serce zacisnęło się nagle zawziętością.

— Czy masz mi jeszcze co do powiedzenia?

Ona szydzi z niego! Z niczego się nie zamierza tłumaczyć... powiedziała przecie: myśl sobie, co chcesz...

— Nic więcej — odrzekł, patrząc w nią spokojnym zimnym wzrokiem. — Zresztą ty jesteś tego rodzaju istotą, że nie rozumiesz niczego, czego nie chcesz rozumieć. To jest bardzo wygodne... ale mniejsza o to... Za dużo chciałem arogować sobie praw w stosunku do ciebie... zdawało mi się, że mi pozwalasz na zaglądanie do swej duszy. Pomyliłem się — to wszystko. Twoja dusza jest gdzieś daleko, daleko poza mną, nie znam jej dziś tak samo, jak nie znałem w ten dzień, kiedyśmy się po raz pierwszy ujrzeli.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 19. kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE
Czwartek o g. 7 „Orlę".
Piątek o g. 7 „Madame Butterfly".
Sobota o g. 3 „Pan Jowialski" — o g. 7 „Orlę".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Czwartek o g. 7 „Brat marnotrawny".
Piątek o g. 7 „Rozkosze domowego ogniska".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Czwartek o g. 7 „Frasquita".
Piątek o g. 7 „Frasquita".
Sobota o g. 7 „Frasquita".

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek 19 o g. 7·30 „Trzy dary" operetka.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Środa 19 kwietnia: Kwartet czeski SEVCIKA. Bilety z datą 13 b. m. ważne.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W piątek, 20-go b. m., o godz. 6.15 przy ul. Bourlarda 5, wykład dyrektora M. Lityńskiego p. t.: „Nauka o stylach w architekturze". Cz. I. (z obr. świetl.).

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dziś o godz. 7. wiecz. Na porządku dziennym znajduje się między innymi sprawa podatku od mieszkań, którego wysokość ma w jednakowej niemal mierze obciążyć wszystkich mieszkańców miasta. Ta „równość" podatkowa stosowana przez zarząd miasta jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwa i obowiązkiem rady miejskiej jest rozłożyć ciężary podatkowe tak, aby one liczyły się z możnością płatniczą podatników. Różnice wyjątkowe wśród mieszkańców miasta tak gwałtownie po wojnie wzrosły, że byłoby wprost zbrodnią zwalanie na wszystkich mieszkańców jednakowych ciężarów gminnych.

DR. EMIL SILBERSTEIN, lekarz Kasy chorych m. Lwowa, zmarł po długiej chorobie w Berlinie, dokąd się przed kilku miesiącami udał na leczenie. Zmarły był przez 30 lat lekarzem Kasy chorych, poświęcił więc instytucji najpiękniejszy okres swego życia, a jak był jej oddany, świadczy ogromna jego popularność wśród członków Kasy, którzy zawsze u niego z pełnem zaufaniem szukali pomocy i opieki lekarskiej. Zmarły i poza Kasą cieszył się wielką popularnością i zasłużoną opinią dobrego i sumiennego lekarza.

Przez Jego śmierć instytucja społeczna, jaką jest Kasa chorych, poniosła niepowetowaną stratę. Cześć Jego pamięci.

„DJABLIK DRUKARSKI". W sprawozdaniu z Wystawy Norblinowskiej, wkradł się błąd drukarski, mianowicie w wierszu 16-tym od dołu na szpalcie drugiej ma być subtelnością linji — nie „aktualnością", jak mylnie wydrukowano.

Z TEATRU KOMUNIKUJĄ: że „Orlę" Rostanda stało się istotnie atrakcją sezonu, czego dowodem są wysprzedane zawsze przedstawienia. W przedstawieniach „Orlęcia" bierze udział orkiestra operowa a statystują wszyscy nasi artyści, wolni od zajęć. Niedawno byli na przedstawieniu przejeżdżający przez Lwów Francuzi, którzy z zachwytem wyrażali się o przepychu dekoracji i świetnej grze naszych artystów.

„MADAME BUTTERFLY". Piękna ta opera, którą ujrzymy po dłuższej przerwie w piątek, będzie miała pierwszorzędną obsadę, gdyż główną partję kobiecą kreuje znakomita Argasińska- Choynowska, partję męską nasz bohaterski tenor p. Prawdzic. Dyryguje p. Wolfstal, reżyseruje p. Okoński.

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH podaje do wiadomości WPP. Abonentów, że wszelkie naprawy aparatów telefonicznych uskutecznia bezpłatnie, również i bezpłatnie wymienia zużyte lub uszkodzone części, jak wkładki mikrofonowe, baterje i t. p. W razie żądania zapłaty przez monterów, prosimy o natychmiastowe zawiadomienie Zarządu Telefonów.

Prosimy również WPP. Abonentów żądać okazania legitymacji od osób, zgłaszających się w celu reparacji telefonów. 438—1

TELEFON LWÓW — PRAGA. Z dniem 15. kwietnia b. r. zaprowadza się telefoniczną relację między Lwowem a Pragą czeską. Należytość za trzyminutową rozmowę zwykłą w tej relacji wynosi 20.000 mk., za pilną 60.000 mk.

CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH w Warszawie podwyższone zostały do 1000 mk. w dzień, do 2.000 mk. w nocy.

CENY ZBOŻA I SIANA. W ub. środę na giełdzie zbożowej notowano: 100 kg. pszenicy 187.500, żyta 120 — 126.000, jęczmień 105 —110 tys., owies 126 — 136.000, siano słodkie, prasowane 35.000 mk. Innych produktów rolnych nie oferowano.

OSOBLIWY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe do realności przy ul. Hetmańskiej l. 8. Tu zastano Simona Kamettiego, uchodźcę z Rosji, który w zamiarze samobójczym połknął dwie igły. Osobliwy desperat mimo „interwencji" obecnego funkcjonarjusza policji nie zezwolił przewieść się do szpitala, lecz położył się do łóżka, aby „spokojnie" oczekiwać nadejścia pożądanej śmierci.

KOSZTOWNA IRYTACJA. Rozalia Jakubowska, służąca, w grudniu z. r. dała do naprawy parę kolczyków, wartości 150.000 mk. w sklepie Mechla Rudego, przy ul. Sykstuskiej, które jednak dotychczas nie mogła odebrać. Wczoraj interesowana zjawiła się w tym sklepie, lecz zegarmistrz odpowiedział jej, że kolczyki te wziął od niej zięć jego, który skradł je, podobnie jak i inne przedmioty ze sklepu. Poszkodowana z irytacji poczęła bić pięścią o szyby gablotki sklepowej, wyrządzając szkodę na 200 tys. mk. Sprawa oparła się o policję i prawdopodobnie poszkodowana będzie musiała dopłacić do straconych kolczyków.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdach w Polsce obce waluty poszły znowu w górę, przy równoczesnem obniżeniu się marki niemieckiej. Kursy niektórych akcji również nieco się obniżyły.

Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj płacono: dolary od 43.650 — 45.250, dol. kand. 43.650, marki niem. 1.85 — 1.95, leje rum. 180 — 190, liry 2.280, dynary 410, franki fr. 2.920, fr. belg. 2.540, fr. szwajc. 8.1110, kor. czeskie 1.340, kor. austr. 0.61, kor. węg. 11.50, f. szterl. 205.000 mk. W Zurychu wczoraj płacono markę polską 0,0130.

MYŚLIWIEC NA KARPIE. Piotr Gołena z Zatok, pow. gródeckiego, zapragnął nałowić ryb w stawach. Zabrakło mu jednak odpowiednich sieci. Wpadł więc na szczęśliwy zamiar jego pomysł, zdobycia odpowiedniego materjału na sieć w wagonach kolejowych. Tu też służba kolejowa przytrzymała go na kradzieży sznurkowych siatek z półek na pakunki. Niefortunnego kandydata na rybaka aresztowano.

POSZUKIWANIA ZA OBCOKRAJOWCAMI. Policja we Lwowie, jakoteż i w kraju, poszukuje uchodźców, rosyjskich, którzy do 15. b. m. nie wyjechali za granicę. W powiecie starosamborskim w jednym dniu ujęto kilkudziesięciu i wysiedlono ich.

We Lwowie ujęto około 150 osób, które na razie przebywają w areszcie policyjnym.

PRZYJEMNOŚCI LOKATORÓW. Jadwiga Łabiak, zamieszkała przy ul. Ormiańskiej l. 13, miewa zatargi z właścicielką realności Bodekową o wysokość płaconego czynszu, podwyższonego nadmiernie. Przedwczoraj po awanturze gospodyni posłała dozorcową, aby ta zemściła się za „naruszony" jej honor. Ostatecznie Łabiakowa pobita walkiem odniosła ciężkie kontuzje i rany na głowie i ciele. Nieopaczna i pochopna dozorczyni odpokutuje obecnie za swój czyn popełniony z namowy gospodyni w aresztach sądowych.

Do wiadomości inspektoratu pracy w Stanisławowie.

W tartaku Gedalego Bittera w Kołomyji, pracuje się 12 godzin. Pan ten nie chce słyszeć o 8-godzinnym dniu pracy i tłumaczy się tem, że ma pozwolenie starostwa pracować dłużej.

Robotnicy przez opór tego pana zmuszeni byli zastrejkować nie żądając przy tem nic tylko ustawowego dnia pracy.

Pan ten na 12 godzin ma robotę, a na 8 godz. powiada niech mu lepiej tartak stoi. Sekretarzowi zawodowemu tow. Słoniowskiemu ze Lwowa oświadczył, że on by się zgodził na 8 godz. ale za 4 godz. ściągnie płacę, która dziś wynosi 4.500 do 6.000 Mp. dziennie.

Możeby pan inspektor Pieniążek zajrzał do tego pana i pouczył go, że przy zaprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy płacy obniżać nie wolno.

Komunikaty.

× TOWARZYSTWO EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH, wdów i sierót, urządza w niedzielę 22. b. m. o godzinie 5-tej popoł., w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11. I. p., towarzyskie zebranie informacyjne, łącznie z „herbatką wielkanocną".

Wstęp dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości bezpłatny.

× W TOW. AKAD. „ZJEDNOCZENIE" w domu domu akad. fundacji Hermanów, przy ul. Królewskiej 7. odbędzie się dnia 19. b. m. o godz. 19-tej dyskusja nad referatem kol. Marka Kruma na temat: „Rasa a Żydzi". — Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

× KÓŁKO ZAB. DRUKARZY, urządza w niedzielę dnia 22. b. m. wieczornicę taneczną w sali własnej, Piekarska 18. Początek o godzinie 6-tej wieczorem.

Sprawy partyjne.

* „WSPÓLNEJ NAUKI" czwarte zebranie, odbędzie się w piątek, 20. b. m. o godz. 7-mej wieczór.

Uprasza się o punktualne przybycie.

Sekcja oświat. P. P. S.

* ZGROMADZENIE KOBIET, odbędzie się w sobotę, 21. b. m. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Referat na temat „KOBIETA A SOCJALITM" wygłosi tow. M. Hankiewicz.

Sekretarjat P. P. S.

* BILETY WSTĘPU NA PRZEDSTAWIENIE W DNIU 1. MAJA już są do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2, oraz w Sekretarjacie P. P. S. — Graną będzie komedja Kiedrzyńskiego „Czysty interes".

* KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę o godz. 7-mej wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK ROBOTNIKÓW CEGIELNIANYCH trwa już 3-ci tydzień. Pertraktacje w sprawie cennikowej trwają od 9. marca. Z powodu odmownego stanowiska pracodawców robotnicy wstrzymali się od pracy 3. kwietnia. Na zaproszenie pracodawców i życzenie, aby każda kategorja robotników była w komisji cennikowej zastąpiona, jawili się robotnicy w dniu 18-go kwietnia b. r. w Izbie handlowo-przemysłowej, razem z komisja pracodawców, gdzie po przedstawieniu i poparciu już przedstawionych żądań, komisja pracodawców udała się na naradę. Po długiej naradzie zakomunikowano uchwałę komisji cennikowej pracodawców, że „z powodu bardzo wygórowanych żądań robotników, komisja pracodawców nie może do tych żądań się przychylić", dlatego muszą zasięgnąć opinji Walnego Zgromadzenia pracodawców, a po uchwale jaką zapadnie zaproszą komisję robotników na pierwsze dni przyszłego tygodnia tj. na 23. lub 24. kwietnia Z powodu opornego stanowiska pracodawców strejk robotników cegielnianych trwa dalej.

§ BOJKOT FABRYKI DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W STANISŁAWOWIE trwa dalej. Wzywa się ogół robotników by nikt tam nie podejmował pracy aż do odwołania.

Tworzenie rządu chjeńsko-piastowego hasłem dla wzrostu drożyzny.

Widać na skutek wieści, że targ Chjeny z Witosem został już „pomyślnie“ zakończony i wobec tego, nie ma już żadnego niebezpieczeństwa, aby jakiemu paskarzowi bodaj włos z głowy spadł, odżyła znowu spekulacja walutowa i towarowa.

W Warszawie obliczono, iż drożyzna wzrosła w ub. tygodniu w stosunku do poprzedniego o 11 proc. We Lwowie również nie lepiej, gdyż chleb i inne artykuły spożywcze drożeją z dnia na dzień. Mąka żytnia podrożała na 2.300 i 2.500 za 1 kg., chleb zaś na 2.400 mk. za bochenek.

Rzeźnicy sprzedają mięso wołowe od 10 do 12 tysięcy marek za 1 kg., wieprzowe 14 — 16 tys., cielęce 8.500 — 9.000, słoninę 20.000, sadło 22.000, smalec 24 — 26 tys. Szynkę 26 — 28.000, kiełbasę krakowską 20.000 mk. za 1. kg.

W rzeźni płacono mięso koszerne od 9 — do 17.600 mk., łój jadalny 9.000, przemysłowy 6.000 mk.

Ciężkie czasy przeżywają ci, którzy są zmuszeni jadać w restauracjach. Od 17 b. m. restauratorowie podwyższyli ceny i obecnie za talerz zupy płaci się od 700 do 1.300 mk., zależnie od kategorji lokalu. Poprzednia cena wynosiła od 600 do 1.000 mk. Za mięso wołowe płaci się 3.000 — 4.000 (poprzednio 2.500 — 3.500), pieczeń wołową 4.200 — 5.200 (3.000 — 4.000), wieprzową 5.200 — 6.400 (4.000 — 4.800), jarzynę 800 — 1.800 (700 — 1.200), legominę 1.500 — 2.500, (1.000 — 2.000) mk.

Kieliszek wódki obecnie kosztuje 600 do 700, (poprzednio 400 — 500), wódka duża 1.200 — 1.400 (800 — 1000), najtańsza kanapka 600 — 1.000 (550 — 700), piwo z beczki, pół litra 1.500, eksportowe 1.550, porter 1.650, flaszka piwa od 1.595 do 1.750, zależnie od lokalu.

Spekulanci zdołali wczoraj znacznie obniżyć wartość marki polskiej. Za dolar płacono ponad 45.000 mk.

Jak widać nadzieje spekulacji związane z tworzonym rządem są bardzo różowe.

—•••—

Bezrobocie w krajach Europy zachodniej.

Katastrofalne stosunki w Anglji.

W **Czechosłowaczyźnie** urząd statystyczny wykazuje 280.000 bezrobotnych.

W **Belgji** na 647.754 ubezpieczonych od bezrobocia w końcu stycznia b. r. pozostawało bez pracy 24.544, czyli 3·9%.

W **Szwajcarji** pozostaje częściowo bez pracy 52.000 robotników, zupełnie bez pracy 22.000.

W **Norwegji** bezrobotnych naliczono 23.000.

W wolnem państwie **irlandzkiem** jest 37.000 bezrobotnych.

W **Wielkiej Brytanji**, mimo zmniejszenia się bezrobocia po okupacji Zagłębia Ruhry, jest jeszcze 1,340.000 bezrobotnych, pobierających zapomogi, ponadto jest w Anglji ponad pół miljona robotników niezarejestrowanych, obecnie bez pracy. Co się tyczy Anglji, to tam stosunki są najgorsze, albowiem przemysłowcy, korzystając z ogólnego bezrobocia, starają się narzucić mającym pracę robotnikom zniżkę dotychczasowych ich zarobków i zwiększenie ilości godzin pracy. Robotnicy w całym kraju podnieśli gwałtowny protest przeciw grożącemu atakowi kapitalistów. Najlepiej zorganizowani robotnicy budowlani zagrozili natychmiastowym strejkiem. Z podobnem oświadczeniem wystąpił związek kolejarzy angielskich, grożąc sparaliżowaniem komunikacji w całym kraju, gdyby rząd pozwolił kapitalistom na obrabowanie zorganizowanych robotników z ich zasadniczych praw 8-godzinnego dnia pracy i zapłaty, wystarczającej robotnikowi do utrzymania dotychczasowej stopy życiowej.

—•••—

Z sali sądowej.

Szajka szpiegów rosyjskich przed sądem.

W roku ubiegłym desygnował wywiad bolszewicki fotografa z Łanowiec Adolfa Seidera jako eksponenta szpiegowskiego na pogranicze polsko- rosyjskie. Seider zabrał się zaraz energicznie do „pracy“, dobrawszy sobie do pomocy jako konfidenta- szpiega Maurycego Judenberga, handlarza ze Lwowa.

Judenberg miał poruczone dostarczanie rozkazów odnoszących się do urządzeń wojskowych okręgu korpusu VI. Pobrał na ten cel od Seidera większą kwotę tytułem zaliczki i w całą akcję wtajemniczył swego kolegę i wspólnika z czarnej giełdy Nuchima Aptera. Z wydostaniem rozkazów wojskowych szło jednak trudno, bo obaj nie mieli znajomości w sferach wojskowych.

Wkrótce nawiną się trzeci wspólnik, podoficer Bronisław Lau. Lau, mający liczne znajomości w wojsku, podjął się dostarczania rozkazów za zapłatą 25.000 mk. za sztukę. Miał jednak pewne obawy, czy Apter go nie zdradzi, więc na początek sfabrykował dwa rozkazy o niewiele znaczącej treści, chcąc sobie w ten sposób przygotować obronę przed odpowiedzialnością karną. Rozkazy te oddał Apterowi, za umówioną zapłatą.

Wkrótce zaznajomił Apter Laua z Judenbergiem, który mu zaproponował wyjazd do Równa, dla wydobycia swej kochanki z transportu tych, którzy mieli być odstawieni do Rosji, co mu się rzeczywiście powiodło.

Po powrocie z Równa, Apter oznajmił Lauowi, że oba rozkazy są bezwartościowe, i że „tam, gdzie je dostarcza“ nie chcą ich przyjąć. Apter żądał rozkazów tajnych, bitych czerwonym drukiem.

Lau w międzyczasie zdołał podstępnie wyłobyć dwa takie rozkazy od plutonowego w Dow. 5 p. a. p. Berharda Cindlera. Pod pretekstem, że chce z powrotem wstąpić do wojska, prosił Cindlera o wypożyczenie rozkazów z wzorami podań o przyjęcie. Wyłudzenie się udało, Judenberg i Apter zabrali te rozkazy i na telegraficzne wezwanie Seidera wyjechali do Łanowiec, do „głównego machera“. Seider jednak nie chciał wypłacić im pieniędzy za oba rozkazy, obiecując je wypłacić, gdy „główny macher“ spienięży broszkę wart. 10 milionów. Zostawili mu więc tylko jeden rozkaz a drugi zabrali z powrotem.

Tymczasem Lau usiłował koniecznie wciągnąć do akcji szpiegowskiej kogoś z oddz. II. sztabu gen. Zwrócił się do znajomego sierżanta sztab. Jerzego Ossolińskiego i wśród zapewnień olbrzymich korzyści majątkowych, jakoteż dostarczenia mu na wszelki wypadek listu żelaznego na całą Rosję i przepustki zagranicznej, wtajemniczył go w istnienie i działanie sieci szpiegowskiej i zaproponował dostarczanie po jednym rozkazie tajnym, drukowanym czerwoną farbą.

Tu jednak Lauowi powinęła się noga. Ossoliński pozornie zgodził się na propozycję, poczem o wszystkiem doniósł władzom wojsk. Natychmiast aresztowano „pracowitą“ trójkę, natomiast ukrywającego się Seidera nie zdołano odszukać.

Wczoraj stanęli Judenberg, Apter i Lau przed tut. trybunałem karnym pod przew. s. s. o. Angielskiego. Oskarżenie wnosi prok. Sobolewski, bronią dr. Kibitz, dr. Grek i dr. Kowalski. Jako znawcy wojskowi zasiadają kap. Ligęza i por. Biliński.

Rozprawę wczorajszą zajęło przesłuchanie oskarżonych. Wszyscy przyznają poszczególne okoliczności prowadzonej akcji szpiegowskiej, lecz bronią się, że nie działali „w złym zamiarze“ bo im chodziło jedynie o wydobycie od Seidera jak najwięcej pieniędzy, a nie o właściwe szpiegostwo.

—•••—

WYROK W SPRAWIE OSZUSTW ADWOKACKICH.

Wczoraj w południe ogłoszono wyrok w procesie adwokatów dra Żadereckiego i dra Rabnera i handlarza Erba. Trybunał uznał Żadereckiego winnym zbrodni oszustwa i zasądził na 4 miesiące obostrzonego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.

Rabnera i Erba uwolniono od winy i kary. Żadecki wniósł zażalenie nieważności wyroku, prokurator zaś odwołanie od zbyt niskiego wymiaru kary w stosunku do Żadereckiego.

Cztery kinoteatry we Lwowie zostały zamknięte.

Od 16. bm. kino-teatry „Nowości“, „Pasaż“, „Lux“ i „Uciecha“ przestały urządzać przedstawienia. Pozostało bez zajęcia 80 osób.

Od 1. maja zamierzają również zawiesić czynności kino-teatry „Wanda“, „Warszawa“, „Sfinks“, „Chimera“ i „Fatamorgana“. Wówczas 250 osób (bez rodzin) pozostałoby bez chleba.

Właściciele tych przedsiębiorstw twierdzą, iż nadmierne opłaty nałożone przez magistrat niszczą mniejsze kina. Publiczność za zużycie prądu elektrycznego płaci za 1 kilowat 3.000 marek, kina zaś muszą płacić 9.000 marek, za tę samą ilość prądu zaś inne opłaty na rzecz miasta wynoszą 40 procent ich dziennych dochodów, to jest około 540.000 Mp. dziennie. Przedsiębiorcy kinowi twierdzą, że tej sumy przeważnie dziennie nie targują i nie mają funduszów na opłacanie filmu, personalu, lokalów i podatków rządowych.

Przedsiębiorcy wymienionych kin prawdopodobnie zwrócą się z prośbą do Rady miejskiej o zniżenie opłat na rzecz miasta, oraz ceny prądu, przynajmniej na przeciąg letnich miesięcy.

—•••—

Odsłonięcie sztandaru Zawodowego Związku Pracowników kolejowych we Lwowie

odbędzie się w niedzielę dnia 22. kwietnia 1923 o godz. 10-tej rano w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego. Na uroczystość złożą się: muzyka, chór, przemówienia, deklamacje, uroczystość zakończy się przedstawieniem i odprowadzeniem sztandaru z udziałem muzyki kolejowej do Związku Z. Z. K. przy ul. Grodeckiej 69.

W uroczystości oprócz zaproszonych gości mogą wziąć udział w miarę miejsca także członkowie Związku za okazaniem legitymacji członkowskiej.

—•••—

Próby obniżenia płac robotniczych w przemyśle naftowym.

Na odbytej konferencji Delegatów przemysłowców i robotników przemysłu naftowego w dniu 14 kwietnia 1923 we Lwowie, przemysłowcy przedłożyli trudne położenie przemysłu naftowego, spowodowane z jednej strony przez obniżenie się ceny surowca i produktów naftowych, co pociąga za sobą zatrzymywanie wszystkich szybów nieproduktywnych i redukcję w rafinerjach nafty i warstatach mechanicznych.

Uważają oni za konieczne przeprowadzenia obszernego planu oszczędnościowego, tak w technicznem prowadzeniu przedsiębiorstw, jakoteż i w wydatkach, przeto zaproponowali delegatom robotników zmianę dotychczasowego systemu obliczania drożyzny, względnie wysokości przyznawanych podwyżek, oraz wprowadzenie dodatkowych kategorji płac robotniczych w następujący sposób:

1. Za podstawę do obliczania wzrostu drożyzny będzie przyjęty ostatni dzień miesiąca z tem, że podwyżka obowiązywać będzie od 1-go każdego miesiąca po dniu obliczonej drożyzny (dotychczas obliczano w połowie miesiąca i wypłacano wykazany wzrost za dwa ubiegłe tygodnie).

2. Wykazany wzrost drożyzny będzie wypłacany tylko w wysokości 70 proc. ustalonego procentu.

3. Dotychczas obowiązujące kategorje płac, zostaną podzielone na podkategorje w następujący sposób:

Zagłębie borysławskie.

A) Kopalnie.

Kategorja I-sza a) i b)

a) Wiertacze przy wierceniu, majster kowalski, maszynista i elektromonter egzaminowany z płacą na szychtę Mp 27.000.

b) Wiertacz przy tłokowaniu, maszynista i elektromonter nie-egzaminowany, majster ciesielski, monter rurociągowy i majster pompowy z płacą Mp 24.500.

Kategorja II-ga a), b) i c)

a) Pomocnicy przy wierceniu, starszy palacz egzaminowany i starszy pomocnik pompowy z płacą Mp 21.000.

b) Pomocnik przy płokowaniu, pomocnik ciesielski, dozorca tłoczni, manipulant ropny i gazowy, pomocnik magazynowy i woźnica z płacą Mp 19.000.

c) Stróże z płacą Mp 17.000.

Kategorja III-cia

Kat. III-cia pozostaje bez zmiany z płacą Mp 14.600.

Kategorja IV-ta

Kat. IV-ta bez zmiany z wyłączeniem uczni i kancelaryjnych, placowi od 15 do 18 lat z płacą Mp 8.400.

Uczniowie, kancelaryjni i placowi poniżej lat 15-cie nie podlegają umowie zbiorowej.

B) Warstaty.

Kategorja I-sza a), b) i c)

a) Samodzielni wykwalifikowani robotnicy po 10-ciu latach od wyzwolenia z płacą na szychtę Mp 27.000.

b) Ci sami po 8-miu latach od wyzwolenia Mp 25.000.

c) Ci sami po 6-ciu latach od wyzwolenia Mp 22.000.

Kategorja II-ga a) i b)

a) Samodzielni robotnicy po 4-latach od wyzwolenia Mp 21.000.

b) Ci sami po 2-latach od wyzwolenia Mp 18.000.

Kategorja III-cia.

Wszyscy wyzwoleńcy zaraz po wyzwoleniu Mp 14.600.

Kategorja IV-ta

Wszyscy dotychczasowi od lat 15—18-tu z wyłączeniem uczni i chłopców kancelaryjnych z płacą Mp 8.400.

Uczniowie i chłopcy nie podlegają umowie zbiorowej.

Rafinerje

Kategorja I-sza

Naddestylatorzy prowadzący samodzielnie destylacje, rafinatorzy olejów, przodownicy wszystkich pomp (pompeuwechtrzy), przodownicy kotłów parowych i majster parafiniarni z płacą na szychtę Mp 27.000.

Kategorja II-ga a) i b)

a) Destylatorzy, rafinatorzy benzyny, nafty i parafiny, przodownik przesuwaczy wagonów z płacą Mp 21 000.

b) Pomocnik destylatora, przodownik chłodni parafinowych i komór potnych, pompiarz z płacą Mp 18.000.

Kategorja III-cia a), b), c) i d)

a) Palacz destylacyjny, pomocnicy w destylacji, rafinerji, parafiniarni i placowi przy stałych robotach Mp 14.600.

b) Robotnicy przy prasach parafinowych Mp 12.600.

c) Pomocnicy w różnych działach i placowi przy dorywczych robotach z płacą Mp 10.000.

d) Starszy chłopak do stopniowania Mp 9.000.

Kategorja IV-ta a) i b)

a) Chłopcy w oddziałach i robotnice w ruchu fabrycznym z płacą na szychtę Mp 8.400.

b) Placowi od lat 14—18-tu z płacą Mp 7.400.

Uczniowie nie podlegają umowie zbiorowej.

Delegaci robotników, na osobno odbytej konferencji rozpatrzyli propozycję przemysłowców, równocześnie bardzo szeroko omówili położenie przemysłu naftowego i uchwalili jednogłośnie, że w czasie gdzie drożyzna artykułów pierwszej potrzeby z dnia na dzień wzrasta, płace robotników chociaż regulowane co miesiąca, nie odpowiadają koniecznym potrzebom, wobec czego projektu przemysłowców **nie mogą przyjąć** i stoją na stanowisku **utrzymania bez zmian dotychczas obowiązującej umowy**. Tak długo, jak ta nie została wypowiedziana, nie mogą się zgodzić z propozycjami, któreby w jakikolwiek sposób zmieniały jej dotychczasowe postanowienia. Na wypadek wypowiedzenia umowy przez przemysłowców w terminie przewidzianym, robotnicy zastrzegają sobie wolną rękę do przedłożenia warunków, któreby były podstawą nowej ewentualnej umowy.

Przemysłowcy przyjęli to oświadczenie do wiadomości z oświadczeniem, że sprawa ta jest dalej otwartą i że należy ją traktować z punktu widzenia ogólnego, że sprawą tą zainteresują się Centralne Przedstawicielstwa przemysłowców.

Dnia 16 bm. odbyło się normalne posiedzenie Komisji cennikowej, która na podstawie umowy ustaliła płace na miesiąc kwiecień.

Na podstawie uzgodnionego obliczenia skonstatowano wzrost drożyzny artykułów żywnościowych między 2-gim tygodniem listopada a 2-gim tygodniem kwietnia 1923 o 417.399 proc. a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 323.063 proc.

Ponieważ 75 proc. poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25 proc. poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 393 815 proc.

Zatem pobory robotników naftowych na miesiąc kwiecień 1923 ustala się:

	Borysław:	Krosno:	Bitków:
I-kat	29.000 Mp	28.100 Mp	28.100 Mp
II-kat.	22.700 Mp	21.700 Mp	21.700 Mp
III-kat.	15.600 Mp	14.700 Mp	13.100 Mp
IV-kat.	9.100 Mp	8.100 Mp	8.100 Mp

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II-kategorji.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich zagłębi:

I-kat.	126.900 Mp	III-kat.	72.500 Mp
II-kat.	76.100 Mp	IV-kat.	27.200 Mp

Stróże i furmani za 12 godz. pracy pobierają ryczałt III-kategorji.

Rafinerje:

Dodatek do III-kat. palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 3.000 Mp na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV-kat. w świeczkarniach rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 2.000 Mp na dniówkę.

Relutum węglowe.

Wysokość relutum węglowego ustala się dla Borysławia i Drohobycza 31.250 Mp, Krosna i Dziedzice 25.500 Mp, Bitkowa 31.250 Mp za 100 kg.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI! Uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 14. kwietnia 1923 została wkładka do Związku od 1. kwietnia podwyższona na 3.000 mk.

Zapomoga wynosi w razie śmierci członka 1,000.000 mk.

W razie śmierci żony członka 500.000 mk.

W razie śmierci dziecka od 15 — 18 lat 250.000 mk.

W razie śmierci dziecka od 6 — 15 lat 150.000 mk.

W razie śmierci dziecka do lat 6 100.000 mk.

Członkowie zalegający z wkładkami przez 3 miesiące tracą prawo do zapomogi.

Sekretarz: Tadeusz Drobut. Za Zarząd: Kazimierz Górnik.

—430

× PRAWDZIWE I FAŁSZYWE DROGI DRAMATU FILMOWEGO prelekcja p. Seweryna Przybylskiego odbędzie się dnia 19. kwietnia b. r. (w czwartek) o godz. 8. wiecz. w sali Młodej scenki, ul. Chorążczyzny l. 7. Niezwykle ciekawy i aktualny temat budzi ogólne zainteresowanie. Bilety wstępu w cenie 2.000 mk. przy kasie. Czysty dochód przeznaczony na cele samopomocy uczniów szkoły dramatycznej.

× POSIEDZENIE ZARZĄDU „ŻYCIA“, odbędzie się we czwartek, dnia 19. kwietnia 1923. o godz. 7. wieczór. Uprasza się kol. członków zarządu, o bezwarunkowe jawienie się.

× „ŻYCIE“. W sobotę 21. kwietnia 1923, o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu Rynek l. 3. II. p. wieczór dyskusyjny z referatem kol. Dziurzyńskiego na temat: „Kooperatywa wytwórców a socjalizm“.

Zarząd „Życia“.

× POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUDOWEGO TOW. WYDAWN. we Lwowie, odbędzie się dnia 20. b. m. o godzinie 6.30 wiecz. w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21. II. p. Sprawy bardzo ważne.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Kursy dla lekarzy.

z dziedziny chorób skórnych i wenerycznych rozpoczynają się dnia 1 maja i trwać będą dwa tygodnie. Odbywać się one będą w Warszawie w szpitalu św. Łazarza, oraz w klinikach uniwersyteckich, akuszeryjnych, psychjatrycznej i dermatologicznej. Zwracając uwagę lekarzy Kas chorych na te kursa, wzywamy ich do wzięcia udziału. Informacji w sprawie kursów udziela dr. Leon Wernic (Aleje Jerozolimskie 16 nowy od 2—3, tel. 265—46, tamże dokonywane są zapisy).

Wykłady będą następujące:

1) Dr. Ksawery Watraszewski: Demonstracja chorób skórnych i wenerycznych.

2) Prof. Orzechowski: Syfilis syst. nerwowego.

3) Prof. Czyżewicz: Tryper i choroby weneryczne górnych odcinków narządów płciowych kobiecych.

4) Dr. Robert Bernhard: Seminarjum chorób skórnych.

5) Dr. Władysław Kopytowski: Colloquium z dziedziny chorób wenerycznych.

6) Dr. Tadeusz Trzciński: Colloquium chorób skórnych.

7) Docent Feliks Malinowski: Patologja i terapja chorób wenerycznych.

8) Dr. Wacław Sterling: Leczenie syfilisu.

9) Dr. S. Grosglik: Uretroskopja i cystoskopja.

10) Dyr. dr. Hirszfeld: Bakterjologiczne i serologiczne rozpoznanie chorób wenerycznych.

11) Dr. Leon Wernic: Rzerzączka dolnych odcinków narządów rodnych kobiecych i cewki moczowej.

12) Dr. Leon Wernic: Społeczna i państwowa walka z chorobami wenerycznemi.

Wobec konieczności zwalczania chorób wenerycznych zechcą Zarządy Kas nietylko podać lekarzom do wiadomości te kursa, ale nadto usilnych dołożyć starań, aby lekarzom umożliwić wzięcie udziału w tych kursach.

Nasze żądania.

„Instytucje, mające na celu ubezpieczenie pracujących czy to na wypadek choroby, czy to na wypadek niezdolności do pracy, mają obowiązek i interes pierwszorzędny zająć się każdą myślą, każdym projektem, dążącym do zmiany ustroju, zakresu i w treści ubezpieczenia. A najgłówniejszy interes mają w tym kierunku Kasy chorych. One dzisiaj za wiele ciężarów dźwigają, one, piastować mające chorego, muszą służyć niezdolnemu do pracy starcowi, okaleczałemu, a często i pozbawionego pracy robotnika, głód pędzi do Kasy chorych, aby tam znalazł jedyną skuteczną pomoc na nędzę swoją — zasiłek“. Lat temu 18, kiedy opracowałem ówczesny nowy projekt reformy ubezpieczenia pracujących, tak zacząłem mój referat. I dziś, po latach 18, w zupełnie zmienionych warunkach politycznych i społecznych, w tej sprawie tak samo muszę zacząć, gdy chcę przedstawić żądania pracujących na polu ich ubezpieczenia. I dzisiaj trzeba przyznać, „że liczne wady w ustawie i jej wykonaniu zniewalają reprezentantów Kas chorych do szukania dróg wyjścia z tego trudnego położenia, w jakie Kasy chorych wpędziła ustawa, szczególnie zaś złe jej wykonanie i brak innych działów ubezpieczenia robotniczego“.

W dziele swojem o ubezpieczeniu pracujących powiada słusznie dr. Grabowski, że polska ustawa, teretycznie najlepsza, w praktyce bardzo źle się daje stosować, bo zamiast postępować, jak to zwykle czynią ustawy społeczne, cofa się, a grożą jej niebezpieczeństwa ze względów politycznego ustroju.

I nas strach zdejmuje, gdy widzimy i słyszymy, jakie zamiary mają liczni ci, którzy decydują o ustawach w państwie. Nie dość na tem, że domagają się wyłączenia pewnych grup z ubezpieczenia, lękając się, iż wielka instytucja ubezpieczeniowa dobrze świadczyć będzie chorym pracującym, dążą do rozdrobnienia tego ubezpieczenia. A rozdrobnienie to — to klęska dla ubezpieczonych, to zniszczenie całej idei ubezpieczenia, to oddanie chorego pracującego w ręce różnego rodzaju klik i kliczek, któ[r]e ubezpieczeniem w drobnych Kasach kierowałyby.

Żądaliśmy na zeszłorocznej konferencji lipcowej, aby zmieniono postanowienie ustawy, że w każdym powiecie ma być Kasa chorych, bo w naszej dzielnicy liczne powiaty są za małe i nie są w stanie stworzyć takie instytucje, któreby czyniły zadość zobowiązaniom swoim. Ministerstwo zapowiedziało już w komisji sejmowej, że dążyć będzie do połączenia kilku okręgów w jedną wielką Kasę. To żądanie nasze, poparte przez rząd, unicestwione być może z chwilą, gdy idąc na pasku bogatych fabrykantów, poplecznicy ich uzyskają prawo zakładania fabrycznych Kas, a za tym początkiem może pójdą dalsze żądania rozdrobnienia, a więc niszczenia ubezpieczenia.

A my żądamy skonsolidowania ubezpieczenia, żądamy, aby na wspólnej podstawie terytorjalnej Kasy chorych wybudowano cały gmach ubezpieczeń pracujących, aby w tym gmachu znalazły pomieszczenie ubezpieczenie dla pozbawionych pracy, dla inwalidów, dla starców, dla wdów i sierót po zmarłych pracujących.

Żądamy dalej, aby to ubezpieczenie obejmowało wszystkich pracujących, czy pracodawcą ich jest rękodzielnik lub przemysłowiec, fabrykant, czy właściciel kopalni, czy jednostkowy właściciel, czy zbiorowa jednostka jak spółka akcyjna.

Nie wolno wyłączać z tego ubezpieczenia

PRACUJĄCYCH W PRZEDSIĘBIORSTWACH GMINNYCH, SAMORZĄDOWYCH LUB RZĄDOWYCH.

Honor być zajętym w przedsiębiorstwie miejskiem lub rządowem nie jest tak wielki, aby miał naważyć brak ubezpieczenia lub oddanie tego ubezpieczenia w ręce pracodawców. Ubezpieczenie, przeprowadzane przez lekarzy gminnych lub rządowych na podstawie przepisów lecznictwa dla ubogich nie może stać się udziałem tych, którzy trudząc się dla dobra publicznego, zachorowali. Wiadomo powszechnie, że władze państwowe zaprowadziły ubezpieczenie dla swoich pracowników biurowych, ale również wiadomo, że tylko wyjątkowo ktoś z tego korzysta, bo tam jest przepis leczenia wedle taksy dla ubogich i odbywa się to wszystko biurokratycznie, a największą klęską każdego ubezpieczenia jest biurokracja. Dlatego dążyć należy, aby wszyscy pracujący bez wyjątku podlegali ubezpieczeniu wspólnych Kasach terytorjalnych.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby stwierdza, że

KOLEJARZE SĄ WYŁĄCZENI

z tego ubezpieczenia w terytorjalnych Kasach. Ubezpieczenie kolejarzy wisi właściwie w powietrzu. Ustawy ubezpieczeniowej dla nich nie ma, u nas opiera wszystko na ustawie austrjackiej, a właściwie na samowoli czy dobrej woli. W najbliższym czasie sprawa ta musi być załatwiona. Interes kolejarzy wymaga, aby ubezpieczenie to było oddane Kasom terytorjalnym, aby zdrowiem kolejarzy nie gospodarowała ich dyrekcja i aby lekarz niezależny od tej dyrekcji mógł opiekować się chorym.

Ze zdziwieniem wyczytaliśmy w pismach, że

UBEZPIECZENIE DLA BEZROBOTNYCH

ma być oddane osobnym urzędom. Zdaje nam się, że już na ankiecie w r. 1920 w Warszawie zaznaczono dość dobitnie, że w krajach, w których jest ubezpieczenie na wypadek choroby, gdzie już wszyscy pracujący są zarejestrowani, najprostszem byłoby oddanie tego ubezpieczenia także Kasom terytorjalnym. Tam, gdzie nie ma tych Kas terytorjalnych, prowizorycznie ubezpieczeniem zająć się muszą osobne urzędy, które jednak zwinięte być winny w chwili, gdy w okręgu powstaje Kasa chorych. Jednolitość ubezpieczenia wymaga, aby nie tworzono nowych urzędów tam, gdzie kompletny aparat już jest przygotowany na objęcie agend ubezpieczenia dla bezrobotnych.

Ale nie dość na tem. Koniecznem jest, aby powstały

UBEPIECZENIA DLA INWALIDÓW, STARCÓW, WDÓW I SIERÓT.

Zastępcze funkcje Kas chorych wobec braku innych ubezpieczeń niemało nadużywają środków dla chorych przeznaczonych i dlatego w pierwszej linji Kasy chorych są interesowane w rozbudowie tego ubezpieczenia — a rozbudowa ta powinna nastąpić jak najrychlej, powinna nastąpić w porozumieniu z interesowanymi. To nie może być dyktat z góry, to musi być na podstawie opinji interesowanych zbudowana ustawa, któraby uwzględniła wszystkie potrzeby i konieczności. Nie można teoretycznemi formułami zadekretować formy i treści ubezpieczenia; trzeba przystosować go do potrzeb życia codziennego i do wymogów tych, których ta rzecz najbardziej obchodzi.

Reasumując to, cośmy powiedzieli, żądamy imieniem Kas chorych usunięcia braków, istniejących w ustawie, w szczególności zaś tak jasnego brzmienia poszczególnych postanowień, by wykonanie ustawy nie zależało od interpretacji poszczególnych reprezentantów władz.

Żądamy, aby ubezpieczenie objęło wszystkich pracujących, aby zniesiono wszelkie wyjątki i wyłomy, aby ustawa objęła co do zakresu ubezpieczonych wszystkich bez wyjątku, aby ustrój ubezpieczenia terytorjalny opierał się na silnych i zdolnych do wykonania swych obowiązków Kasach terytorjalnych, aby w nich znajdował pomoc chory i pozbawiony pracy robotnik czy to prywatny czy rządowy.

Żądamy dalej, aby ubezpieczenie niezdolnych do pracy jak najrychlej — opierając się na Kasach terytorjalnych — weszło w życie, i to w formie odpowiadającej potrzebom pracujących.

Żądamy, aby wdowy i sieroty po pracujących znalazły dla siebie ostoję w odpowiedniem ubezpieczeniu.

Żądania te w pierwszej linji postawić muszą Kasy chorych; one jedynie upoważnione są przemówić imieniem ubezpieczonych i to nie tylko o ubezpieczeniu w Kasach chorych, ale o całej budowie ubezpieczenia.

Tylko w Kasach chorych mają obie strony: pracujący i pracodawcy wybranych reprezentantów, których obowiązkiem jest dbać o to, aby ubezpieczenie odpowiadało potrzebom tych, dla których jest stworzone.

Jeżeli się znajdą tacy, którzy twierdzić będą, że reprezentanci Kas chorych ograniczyć się powinni do wydania opinji o zmianach potrzebnych w ustawie o Kasach chorych, to należy im powiedzieć, że się mylą. Kasa dla chorych odczuwa najbardziej brak innych ubezpieczeń. Ona walczy z trudnościami, gdy istnieją wyłomy w ubezpieczeniu. Ona nie może podołać swoim obowiązkom, gdyż obok tych, które są na nią nałożone przez ustawę, jeszcze musi być jedynem ujściem dla scherlałego inwalidy lub starca, niezdolnego do pracy. Jej zarządy i biura muszą mieć na oku dbałość o dobro ubezpieczonych, a wszędzie tam, gdzie ktoś powie, że interes Kas dla chorych koliduje z interesami innych ubezpieczeń pracujących, to w ustroju prawidłowym, jakiego domagamy się dla ubezpieczenia, raczej powiedzieć należy, że w takim wypadku interes Kas chorych, jakoteż interes ubezpieczonego kolidują z interesami fiskalnej biurokracji ubezpieczeniowej. Jeżeli mówi Kasa chorych w tej sprawie, to mówi ubezpieczony, a gdy całe ubezpieczenie, wszystkie cele i zadania jego skierowane są ku ubezpieczonemu, gdy charakter całego ubezpieczenia pracujących odnosi się wyłącznie do ubezpieczonego, to w pierwszej linji ten ubezpieczony, a więc reprezentujący go Zarząd winien zabrać głos w tej, tak żywo i tak często obchodzącej ubezpieczonego sprawie.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.